

Pierwszy był Hetman

Dzisiaj o piłkarskiej potęgze regionu podlaskiego stanowi Jagiellonia Białystok. Jednak, to nie jagiellończycy, ale inny zespół z Białegostoku – Hetman, okazał się pierwszym klubem z Okręgu Podlaskiego, który dostał zaszczytu gry na centralnym szczeblu piłkarskich rozgrywek w Polsce. Działo się to w latach: 1951 – 1952, a Hetman (występujący wówczas pod nazwą – Gwardia) reprezentował podlaski futbol w II lidze.

Z tym, że II-ligowe ostrogi, hetmańscy zdobyli nie na drodze sportowej rywalizacji, ale przy tzw. „zielonym stoliku”. Otóż władze Polskiego Związku Piłki Nożnej w grudniu 1950 r. podjęły decyzję, aby w sezonie 1951 powiększyć II ligę aż do 32 drużyn (podzielonych na 4 grupy terytorialne) i bez gry przyznały miejsce w niej – mistrzom tych okręgów piłkarskich, które nie miały jeszcze swojego przedstawiciela na tym szczeblu rozgrywek, w tym – Hetmanowi Białystok.

Niestety hetmańscy w premierowym II-ligowym sezonie – 1951 spisali się fatalnie. Zajęli w nim, ostatnie – 8. miejsce w swojej grupie terytorialnej z dorobkiem zaledwie 3 pkt. Mimo to... nie zostali zdegradowani. Zgodnie bowiem z kuriozalnymi przepisami obowiązującym wówczas w polskim piłkarstwie, każdy z potencjalnych II-ligowych spadkowiczów rozgrywał jeszcze barażowy dwumecz o pozostanie w II lidze z mistrzem swojego okręgu.

I w takim właśnie dwumeczu – Hetman, najpierw pokonał wyraźnie 4:0 mistrza ówczesnego okręgu białostockiego, a był nim, nie kto inny, tylko – Jagiellonia, nosząca wtedy odgórnie narzuconą jej nazwę – Budowlani. Natomiast rewanżowe spotkanie pomiędzy tymi drużynami już nie odbyło się, gdyż jagiellończycy, zniechęceni wysoką porażką w pierwszym meczu, rewanż po prostu... oddali walkowerem.

W kolejnych zmaganiach w II lidze – w sezonie 1952, Hetman spisał się o wiele lepiej, sprawiając dużo radości piłkarskim kibicom w Białymstoku. A byli oni bardzo spragnieni piłki nożnej na wysokim poziomie, gdyż na II-ligowe mecze Hetmana regularnie przychodziło około 5 tysięcy widzów. Tyle osób mieściło się bowiem na trybunach i w najbliższych okolicach Stadionu Zwierzynieckiego w Białymstoku.

Tak, tak – ten znany dzisiaj wyłącznie lekkoatletyczny obiekt, w latach. 50. z powodzeniem służył także piłkarzom i regularnie odbywały się wtedy na tym stadionie różne futbolowe mecze – od II ligi po klasę B.

W II-ligowych zmaganiach edycji 1952, Hetman Białystok zajął w swojej grupie, z dorobkiem 14 punktów – 7. miejsce na 10. drużyn (w tym sezonie, druga liga została znowu powiększona, do aż łącznie 40. drużyn we wszystkich 4 grupach terytorialnych). Kilkakrotnie hetmańscy popisali się wysokimi zwycięstwami, a najwyższym z nich okazało się rozgromienie 27 lipca 1952 roku na własnym boisku aż 6:0 Włókniarza Radom.

Jedną z bramek dla Hetmana Białystok w tym meczu strzelił Zygfryd Pohl, a był to brat, jednego z najsłynniejszych piłkarzy w historii piłki nożnej w Polsce, napastnika Górnika

Zabrze – Ernesta Pohla. A skąd się on wziął wtedy w Białymstoku ? Ano stąd, że Hetman był wówczas drużyną, w której grało wielu piłkarzy z całej Polski ściągniętych do Białegostoku na czas odbywania służby w milicji, bądź w Wojskach Ochrony Pogranicza. Do tego resortu – Ministerstwa Spraw Wewnętrznych należał bowiem w tamtych latach ten białostocki klub (przypominamy, iż nazywał się wówczas – Gwardia) i jego działacze skwapliwie korzystali z możliwości sprowadzenia pod płaszczykiem służby milicyjno-wojskowej całkiem niezłych graczy z różnych części kraju.

W efekcie 99 % ówczesnej kadry II-ligowego Hetmana stanowili piłkarze przybyli do Białegostoku – ze Śląska, Łodzi, Krakowa, itp. Z kolei na trenera zaangażowano byłego piłkarza I-ligowej Legii Warszawa i reprezentacji Polski – Tadeusza Waśko.

Tymczasem jedynym „białostockim rodzyńkiem”, ale wspaniale prezentującym się w II-ligowym Hetmanie, okazał się utalentowany napastnik – Józef Choroszuca. O jego znakomitych umiejętnościach najlepiej świadczył fakt, iż gdy w jednym z II-ligowych meczów hetmańscy pokonali 6:1 Kolejarz Olsztyn, on sam zdobył aż 4 bramki.

Mimo zajęcia korzystnego – 7. miejsca w sezonie 1952 w II lidze, niestety Hetman został z niej... zdegradowany. Powodem była kolejna reorganizacja tych rozgrywek. Tym razem polegała ona na dotkliwym zmniejszeniu liczby klubów występujących w II lidze – z 40., do zaledwie 14. W efekcie tej „sportowej rzezi niewiniątek” hetmańscy spadli do III ligi. Jednak ich pełne emocji mecze w drugiej lidze, jeszcze przez długie lata zachowały się w pamięci wielu kibiców piłki nożnej.

Fot.: Prywatne Zbiory Archiwalne

Jerzy Górko

